



"Pierwszy sztych" od lewej:

H. Błażkowski  
Przewodniczący Komitetu  
ks. proboszcz miejscowy  
ks. Stanisław Grębski  
proboszcz z Kunikowic  
ks. Dziakan Fr. Gumia  
kierownik budowy Karol Zajac  
ofiarodawczyni działki  
Helena Rybak

## Od Autora

Ponad 25 lat pracę w Krasiczynie jako proboszcz Parafii pw św. Marcina. W tym czasie widziałem pracę kilkunastu Komitetów Społecznych. Widziałem jak się zawiązywały, uporały z podjętymi obowiązkami, bardzo często z niezrozumieniem ogółu, obojętnością, najczęściej wręcz z oskarżeniami o różne nadzycia. Po pokonaniu trudności i zrealizowaniu konkretnego zadania niektóre z nich rozwiązywały się, bądź, częściowej, zaprzestawiały działalność ( bo nie ma u nas, niestety, zwyczaju formalnego rozwiązania się Komitetu po wypełnieniu podjętego zadania ) i wszelki ślad o nich ginął.

Kto dziś pamięta budowniczych drogi do Tarnawiec w r. 1970, albo elektryfikacji Dybawki czy Wesółówki? Kto pamięta komu zawdzięczamy istnienie kościołów w każdej wiosce i mostów w Krasicach i Krasiczynie? Kto wspomni po latach inicjatorów gazyfikacji, budowy wodociągów czy kanalizacji? A przecież ludzie ci zasługują - przynajmniej - na naszą wdzięczną pamięć.

W działaniach niektórych Komitetów, jako proboszcz parafii, uczestniczyłem osobiście, ponieważ z obowiązku. Np. w budowie kościoła w Tarnawcach. Jako proboszcz musiałem też współpracować z Komitetami przy remoncie wszystkich kościołów w Krasiczynie, Korytnikach, Mielnowie i Chotowicach, przy remoncie plebanii w Krasiczynie, organizowaniu kilku kiermaszy i kilku dożynek parafialnych. I tym Komitetom niejako z obowiązku poświęcam więcej miejsca. Tym bardziej, że działały one - przynajmniej do roku 1989 - bez żadnej pomocy, a niekiedy przy znacznych utrudnieniach ze strony władz państwowych, podczas gdy inne miały zaplecze kadrowe w Urzędzie Gminy, pełniącym zwykle funkcje inwestora zastępczego.

Jednak w większości wypadków obserwowałem jedynie pracę wielu Komitetów jako obywatel Krasiczyna, np. budowę 2 mostów, oczyszczalni, budowę sieci gazowej, telefonicznej, wodociągowej, budowę dróg, czy rozbudowę krasiczyńskiej szkoły. Często podziwiałem ludzi z naszej i obu sąsiednich parafii w Prałkowcach i Olszanach. Podziwiałem ich pomysłowość, upór w dążeniu do celu wbrew trudnościom zewnętrznym, wbrew, jakże często, niezrozumieniu i podejrzliwości, obserwowałem ludzi, od których wychodziły te ciekawe inicjatywy, a potem zmiadna ich realizacja.

W czasie ogólnego biadolenia, chciałbym udokumentować i w miarę możliwości upamiętnić te wszystkie wysiłki, choć zbudować, dosłownie i w przenośni skromny pomnik ludzkiej pracowitości.



Betonowanie fundamentów. Od lewej Br. Figlarowicz - komitetowy Sz. Rybak kierownik ekipy murarzy, A. Stawarz, K. Zajac - kierownik budowy

Postanowiłem więc przy pomocy ludzi, którzy bezpośrednio uczestniczyli w tych pracach, odworzyć brakujące dokumenty, spisy członków Komitetów, czas i terminy prac. W wielu wypadkach udało się dotrzeć do dokumentacji oryginalnej przechowywanej w archiwum Urzędu Gminy, w archiwum parafii, z pominięciem archiwum wojewódzkiego.

W wielu wypadkach trzeba było sięgać do zasobów ludzkiej pamięci. W pełni zdaję sobie sprawę, że zamierzenie znacznie przerosło moje możliwości. Materiał rozrastał się w miarę zbierania, bo zachowało się wiele dokumentów, i z zalem musiałem z niektórych zrezygnować, czy o dramatycznych wydarzeniach zamieścić ledwie małą wzmiankę. W wielu wypadkach trudno było ustalić podstawowe fakty, a wręcz niepodobieństwem okazało się, przy braku dzienników budowy, odwołanie "kroniki budowy" niektórych inwestycji. W końcu zdecydowałem się raczej na przedstawienie "obrazków" niż historii tych pracowitych lat.

Z założenia pominąłem różne inicjatywy lokalne podejmowane jakby z urzędu przez Gminę czy inne instytucje (Zamek, Nadleśnictwo PGR-y, dawniej Prezydium, dziś Urząd Gminy) ograniczając się do samoistnej i spontanicznej działalności społecznej. Nie w pełni było to możliwe, bo w większości wypadków - poza Komitetami Kościelnymi - Urząd Gminy z obowiązku był i pozostaje inwestorem i nadzorcą wszelkich prac społecznych.

Należał przy tym pamiętać, że Krasiczyn nie wyróżniał się w owym czasie pracowitością spośród innych gmin czy parafii. Przecież ani pracownicy gminy, ani miejscowi proboszczowie nie spotkali się z jakimiś wyróżnieniami, czy honorami ze strony władz nadrzędnych. Podobne wspomnienia można by napisać o niemal każdej gminie czy parafii. Wiele z nich zresztą znalazło swoich kronikarzy o wiele bardziej rzetelnych i dokładnych. Ponieważ los, a raczej Opatrzność Boża postawiła mnie w Krasiczynie, tej wsi i gminie poświęcam te kilkadziesiąt stron.

**Staralem się w miarę możliwości ustalić:**

1. Składy poszczególnych Komitetów Kościelnych i Społecznych ale nawet to nie zawsze okazało się możliwe. Mam nadzieję, że po przeczytaniu wspomnień zechcą Czytelnicy wskazać najważniejsze opuszczenia.
2. Chciałem też upamiętnić ich działalność, fundusze, dokonania
3. Przedstawić choć część dokumentacji i wypowiedzi komitetowych, jeśli zechcieli takowych udzielić

Całość dla większej przejrzystości podzieliłem na trzy części:

**I Komitety kościelne, II Komitety Gminne i III Komitety lokalne**



Msza św. z poświęceniem narzędzi i placu budowy Celembrują: ks. Prałat Michał Kędra z Grochowic ks. dr. Jan Koc ks. proboszcz Stanisław Bartmiński i rodak tarnawski ks. Kazimierz Stawarz



Procesja z poświęconymi narzędziami na plac budowy Pierwszy z lewej: Michał Kuryłak i księża: M. Kędra, K. Stawarz, Fr. Gunia, ks. proboszcz.